GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w eksped. miesięcznie 1,50 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 3-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11 Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Piątek H gyny, Matyldy, Honoraty
Sobota Arkadjusza Tacjany.
Niedziela Oktawa 3 Króli

Dziś wschód słońca o godz. 8 15 zach. 15.44
Jutro „ „ „ 8,15 „ 15 45
Dziś „ księżyca 13,32 — „ 4.39

Nr. 6 | Wąbrzeźno, sobota 12 stycznia 1929 r. | Rok IX

Konieczność rozwoju naszej żeglugi pasażerskiej.

Polska posiadać musi dostateczną ilość okrętów turystycznych.

Gdynia, 6 stycznia.

Dopiero od dwóch lat Polska zapisała się na listę państw morskich, dopiero dwa lata istnieje naprawdę nasza marynarka handlowa, a już owoce tych poczynań prześcignęły oczekiwania nietylko pesymistów, lecz i entuzjastycznych przyjaciół morza.

Nasza flota handlowa okazuje się niewystarczającą. Nie możemy skarżyć się na brak frachtów — przeciwnie, brak nam taboru. Otwierają się nam nowe horyzonty, rozszerza się nasz handel morski, organizujemy nowe linje towarowe i już widzimy potrzebę dalszego a szybkiego rozwoju naszej floty handlowej na szereg lat.

Rozwój naszej marynarki handlowej osiąga tempo amerykańskie. Lecz przez zaabsorbowanie się tą pracą nie powinniśmy zapominać, że bandera popularyzuje się znacznie szybciej przez ruch pasażerski, dający znacznie większy efekt zewnętrzny. Nasz statek pasażerski na obcych morzach jest nietylko zwykłym środkiem lokomocji i turystyki, lecz wyrazicielem naszej niepodległości rzeczywistym i namacalnym dowodem naszego dążenia do mórz i oceanów. Statek taki jednak, aby spełnił swe zadanie, winien być statkiem odpowiedniego tonnażu, pięknym i wygodnym, by nie mówiono o nas, że żegluga jest dla nas terenem obcym.

Każdy cudzoziemiec, który by wkroczył na pokład naszego statku pasażerskiego, winien ujrzeć wszędzie porządek i komfort, oraz wynieść miłe i sympatyczne wrażenie. Do tego więc jest potrzebny statek o tonnażu conajmniej 3.500 tonn, któryby nie ograniczał się do podróży po Bałtyku lecz w okresie zimowym któryby mógł być eksploatowany na linjach morza Śródziemnego. Statek taki byłby po pierwsze — narzędziem naszej propagandy polityczno - gospodarczej, a po drugie — społeczeństwo nasze mogłoby zeń korzystać dla celów swoich podróży turystycznych zamiast wzbogacać obce kompanje okrętowe. co nie jest obojętnem dla naszego bilansu handlowego.

Rozwijające się nasze podróżnictwo morskie nie będzie miało realnych podstaw do szerzenia zdrowej propagandy, tak w naszych warunkach potrzebnej, bez takiego statku P. P. Żegluga Polska posiadając zaledwie jeden mały okręt („Gdynia") do podróży po Bałtyku powinno rozpocząć już prace przygotowawcze w kierunku zaprojektowania takiego statku, któryby się nadawał i był przystosowany do naszych potrzeb i warunków. Na statku takim część miejsc mogłaby być oddana po bardzo niskiej cenie dla młodzieży szkolnej. Ten punkt widzenia nie jest obcym naszemu ministerwu oświaty.

I dla inteligencji pracującej nie byłoby obojętnem mieć możność podróżować morzem tanio i wygodnie na polskim statku. Po uruchomieniu polskiej linji turystycznej śródziemnomorskiej kto wie, czy nie będzie przyjemniej korzystać z urlopu w zimie celem zwiedzenia Sardynji, Korsyki, Włoch, Grecji, Egiptu, Turcji, Algieru, Marokka i t. d.

Nie jest bez znaczenia i dla naszego kupiectwa kwestja skierowania turystów cudzoziemskich do Polski i zapoznanie cudzoziemców z naszym towarem. Nie powinniśmy również zapominać, że nasza Ojczyzna obfituje w niezliczoną ilość pięknie położonych miejscowości. i urządzeń które warto zwiedzać, oraz pamiątek historycznych. Zachęcimy cudzoziemców do zwiedzenia piękna i bogactw naszego kraju, przewożąc ich na naszym wygodnym statku, a opinja zagraniczna o nas i nasz bilans handlowy ulegną znacznej poprawie.

Budowa takiego statku jest obecnie koniecznością i nie powinniśmy tracić ani jednej chwili, gdyż już jesteśmy spóźnieni. Statek taki winniśmy posiadać już z wiosną b. roku, aby współdziałać z ruchem turystycznym cudzoziemców do Polski w związku z Powszechną Wystawą Krajową w Poznaniu.

Tu społeczeństwo winno okazać najdalej idącą pomoc rządowi, prowadząc ten piękny cel do szybkiego zrealizowania i pamiętając o tem, że każdy okręt na morzu, czy też w obcym porcie jest jakby przedłużeniem terytorjum państwa, jest to dalszy ciąg Ojczyzny. Województwa, powiaty samorządy miejskie, organizacje społeczne i t. d. przy stosunkowo niewielkiem opodatkowaniu dobrowolnem mogą dostarczyć dostatecznych zupełnie środków i uwiecznić swoje imię.

Posiadając chociażby jeden na razie, wielki statek pasażerski nie będziemy kroczyli z naszą marynarką na szarym końcu w szeregu państw cywilizowanych, w szeregu mocarstw morskich. Ufundowanie takiego statku należałoby związać z dziesięcioleciem objęcia Pomorza i Wybrzeża i tego drogiego, niegdyś wydartego nam Morza Polskiego.

W stolicy Pomorza, Toruniu utworzył się niedawno pod prezesurą Starosty Krajowego p. min. Wybickiego specjalny komitet, mający na celu zbieranie wśród społeczeństwa pomorskiego ofiar na budowę, wzgl. zakupienie okrętu dla Polski. Okręt ten ma być pamiątką zbliżającej się rocznicy dziesięciolecia przynależności Pomorza do Macierzy Polskiej.

Sądzimy, że przytoczone w niniejszym artykule argumenty powinny przekonać władze Komitetu toruńskiego, jak i całe społeczeństwo pomorskie o konieczności zakupienia okrętu nie handlowego, lecz pasażerskiego. Niewielki statek „Gdynia", obliczony jedynie na podróże po Bałtyku nie starczy już dzisiaj wzmagającemu się pędowi do podróży zagranicznych wśród naszego społeczeństwa.

Polski okręt turystyczny na wielką skalę, ufundowany przez Pomorze rozniesie najlepiej po szerokich oceanach sławę naszej Ojczyzny i związanej z nią nierozerwalnie dzielnicy pomorskiej.

—o—

Ojciec św. ma opuścić wkrótce mury dobrowolnego zamknięcia.

Rząd włoski gotów jest ustąpić Stolicy Apostolskiej odpowiednie terytorjum.

Rzym, 10. I. 29. Jak donoszą z pewnego źródła, Papież jest obecnie zajęty rozwiązaniem t. zw. problemu rzymskiego.

Rząd włoski gotów jest ustąpić stolicy Apostolskiej terytorjum, na którem przebywa 11—15 tys. mieszkańców. Papież otrzymałby zresztą nad tym obszarem tylko nominalną suwerenność, podczas gdy właściwa władza pozostałaby w ręku rządu włoskiego.

Rząd włoski godzi się zupełnie na ten projekt i pozostawia Papieżowi czas i sposób ogłoszenia tej ugody.

Ugoda ta zakończy zatarg, który od pół wieku rozdzielał Watykan od Kwirynału, a Ojciec św. mógłby opuścić mury Watykanu, uważanego przez Papieża od czasu zniesienia państwa koscielnego za dobrowolne więzienie.

—o—

Korytarz polski przyprawia Niemców o grypę!

NIESŁYCHANE BREDNIE NIEM. PISMA.

Berlin, 10. I. 29. Korespondent jednego z większych pism prowincjonalnych „General-Anzeiger fuer Dienst" w Szczecinie, stara się zbić twierdzenie polskiego ministra Spraw Zagranicznych o braku jakiejkolwiek trudności w komunikacji między Prusami wschodniemi a Rzeszą w sposób świadczący conajmniej o zakłopotaniu, jakie sprawia w Niemczech dyskusja na ten temat.

„Od licznych podróżnych, którzy zmuszeni są odbywać przez „korytarz polski" podróż mógłby min. Zaleski — pisze „Gen. Anz." — dowiedzieć się na jakie niesłychane trudności napotyka ta komunikacja. Na granicy pociąg musi stawać, odbywa się tam plombowanie wagonów, urzędników niemieckich zastępują polscy i nawet lokomotywy niemieckie zmieniane są na polskie. Powstaje strata czasu szczególnie uciążliwa dla podróżujących w sprawach interesu. Podróż przez korytarz odbywa się w żółwim tempie, nadomiar zaś lokomotywy polskie są tak słabe, że nie są w stanie dostarczyć dostatecznej ilości pary dla ogrzania wagonów osobowych. Podróżni, którzy przybyli z Prus Wschodnich do Berlina narzekają na ten stan rzeczy, powodujący przeziębienia i wypadki grypy".

Trudno chyba o jaskrawszy dowód ubogiej argumentacji niemieckiej w sprawie, którą Niemcy systematycznie wysuwają na polityczne forum międzynarodowe jako pierwszorzędną kwestję polityczną.

—o—

Polski kuter zatopiony przez parowiec niemiecki.

Wielkie wzburzenie wśród ludności w Gdyni wywołało zatopienie przez parowiec niemiecki polskiego kutra rybackiego pod Helem. W poniedziałek w południe w pobliżu Helu parowiec niemiecki „Fruhnert" z portu w Flensburgu rozbił kuter polski, który utonął wraz z jednym rybakiem. Pomimo łatwości uratowania kutra, i rybaka parowiec niemiecki nie podejmował próby ratunku. Sprawa przypominająca podobny nieludzki czyn innego parowca niemieckiego na wybrzeżu polskiem oprze się zapewnie o władze portu gdyńskiego.

Pomoc rządu dla inwalidów.

Z Warszawy donoszą: W związku z dyskusją w komisji budżetowej, zainicjowanej przez posła Polakiewicza, p. min. skarbu uruchomił w dn. 8-go stycznia br. kredyt w wysokości pół miljona zł z budżetu i przekazał go P. B. R. na pomoc dla inwalidów, wdów i sierot, celem uruchomienia nowych przedsiębiorstw koncesjonowanych — względnie dla już istniejących.

Pożyczki te oprocentowane będą w stosunku od 2—5 proc. w stosunku rocznym.

CO SŁYCHAĆ W KRAJU I ŚWIECIE

x) — **Warszawa.** — Min. spraw wojskowych przed dokonaniem lotu transatlantyckiego przez mjr. Kubalę i Idzikowskiego nie udzieli pomocy moralnej ani materjalnej żadnemu z przygotowywanych lotów polskich, ani też nie udzieli por. Niewiarowskiemu pozwolenia na zorganizowanie lotu transatlantyckiesgo, który był projektowany z inicjatywy Ligi Obrony P. P. w Toruniu.

x) — **Berlin.** — Z Paryża donoszą o okropnej katastrofie lotniczej u wybrzeży Morza Śródziemnego, w pobliżu St. Raphael. Francuski samolot wojskowy, wyposażony w trzy motory i 6 karabinów maszynowych, spadł w czasie lotu próbnego z wysokości 125 m. do morza. Załoga, składająca się z trzech oficerów marynarki i dwóch mechaników, poniosła śmierć. Łodzie ratunkowe znalazły zniszczony samolot na głębokości 4 m. Dotychczas wydobyto zwłoki 2 ofiar.

x) — **Berlin.** — Według doniesień dzienników, na grypę choruje obecnie w Berlinie około miljon osób.

x) — **Lipsk.** — Wydarzyła się tu dziś katastrofa zderzenia się 2 tramwajów, przyczem 19 osób zostało zranionych, w tem 5 ciężko.

x) — **Wiedeń.** — Prasa podaje z Kopenhagi, że jedna z wysp Tompsona znajdujących się na południu morza Lodowatego, znikła bez śladu. Pewna ekspedycja norweska szukała tej wyspy w ciągu paru tygodni, jednak bez rezultatu. Znaleziono tylko wyspę Bouveta. Przypuszczają, iż jedna z wysp Tompsona znikła pod wodą.

x) — **Antibes.** — Prefekt Antibes złożył rodzinie wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza kondolencje w imieniu prezydenta Doumergue'a i rządu francuskiego oraz zawiadomił, że marszałek Patain wyznaczony został jako oficjalny delegat na uroczystości pogrzebowe.

x) — **Londyn.** — Pociąg zmierzający z Bristolu do Nothingham zderzył się w pobliżu stacji Ashchurch z pociągiem towarowym. Skutkiem zderzenia lokomotywa i 4 wagony kolejowe uległy całkowitemu zniszczeniu. Liczba ofiar wynosi według pierwszych wiadomości 4 zabitych i 15 rannych. Komunikacja na tej linji została przerwana.

x) — **Madryt.** — Wielkie masy śniegu zablokowały całkowicie wąwóz Paiares, uniemożliwiając przejazd pociągów. Lawina śnieżna uszkodziła znacznie 5 wagonów towarowych.

x) — **Kadyks.** — Jeden z miejscowych rybaków znalazł zwłoki dwu marynarzy stojącego obecnie na kotwicy w Kadyksie parowca włoskiego „Vallarz". Kapitan tego parowca oświadczył, iż 6 Wołchów i 2 Hiszpanów w stanie nietrzeźwym wybrało się łodzią i zginęło bez wieści.

x) — **Ryga.** — Pisma donoszą o otrzymaniu przez rząd łotewski propozycji litewskiej w sprawie przyłączenia się do protokółu, dotyczącego wejścia w życie paktu Kelloga o ile Polska przyjmie propozycję Sowietów.

x) — **Moskwa.** — Nad Kubaniem wybuchł olbrzymi pożar lasów. Lasy palą się na obszarze przeszło 30 km. kwadratowych. Pożar grozi dalszem rozszerzeniem się.

x) — **Nankin.** — Na małej stacji kolejowej niedaleko Nankina banda, składająca się z 30 rozbójników, napadła na pociąg, sterroryzowała straż wojskową i ograbiła podróżnych. Władze natychmiast zarządziły pościg za zbiegłymi bandytami.

PRZEZ SZPARY

Nie często znachodzimy ludzi żyjących w zgodzie, a tem mniej zgodnych ludzi zamieszkujących domostwa czynszowe. Czem większy budynek mieszkalny i czem więcej lokatorów wzgl. familij go zamieszkuje, tem więcej zachodzi w nim niesnasek wywołujących niezgodę.

Jakie są przyczyny niezgody? — Naliczyć można ich dziesiątki, a nawet setki. Niema tu miejsca na ich szeregowanie, bo do kłótni między lokatorami doprowadzić może rodzina, której dzieci aż nadto hałaśliwie zachowują się w sieni lub na schodach, lub sąsiadka, która wystawi wannę na miejscu przechodniem, albo też sam właściciel budynku, który w obecnym czasie powojennym pomiata lokatorami jak pies ogonem.

Z przyczyn tylu zajmijmy się chociaż następującemi i nazwijmy je bezwzględnością.

Bo bezwzględnością już jest, gdy któryś z lokatorów w czasie białego dnia hałaśliwie rzuca drzwiami i sprzętami. Lecz wzmaga się ta bezwzględność wtedy, kiedy czy to wieczorem, w nocy lub nad ranem ktokolwiek to sam oczyni. Właśnie w czasie nocnym, gdy znaczna większość lokatorów wywczasu spragniona do snu się położy, wówczas znajdzie się zawsze jakiś współlokator, który ciszę nocną przerwie. Nietylko że hałaśliwie zgrzyta kluczem w zamku bramy, lecz zamyka bramę z takim hukiem, że budynek w posadach drży cały. Chodząc po schodach — tupie ciężkiem obuwiem, a doszedłszy do swego mieszkania, znów trzaska zamkiem i drzwiami i budzi resztę lokatorów, często chorobą zmorzonych.

Bezmyślność w postępowaniu i brak uczucia u pewnych osobników, nakazuje im zapamiętać sobie przysłowie:

— „Nie czyń drugiemu tego, co tobie nie miło".

Al-Bu.

ZAKUPY CZYNIONE W OBCEM MIEŚCIE PRZYCZYNIAJĄ SIĘ DO ZUBOŻENIA WŁASNEGO MIASTA.

Po ogłoszeniu dyktatury w Jugosławji.

Nadchodzące wiadomości z Jugosławji w zupełności potwierdzają, że położenie w Belgradzie w Zagrzebiu i w Lublanie przedstawia się jak najkorzystniej dla nowego ustroju, wprowadzonego przez króla. Uchylenie konstytucji Chorwaci poczytali za krok dla siebie życzliwy. W całym kraju panuje spokój. W niektórych miastach odbywają się manifestacje na rzecz nowego ustroju.

Prasa belgradzka podnosi z całą powagą, że przez dokonane zmiany zachowana została jedność państwa, uratowany prestiż Jugosławji za granicą.

Wszystkie stronnictwa polityczne zostały rozwiązane, akta zaś tych stronnictw zostały przekazane do specjalnego archiwum państwowego, do którego dostęp jest wszakże umożliwiony dla każdego.

Stowarzyszeniom ku uwadze!

Przed dwoma tygodniami znany nam obywatel **p. Jan Kaczyński,** zwołał zebranie prezesów miejscowych kół i Towarzystw, w sprawie zasięgnięcia informacyj co do urządzenia sceny i sali.

I otóż, tak jak na zebraniu było mówione, z całą sumiennością to p. J. Kaczyński wykonuje nie szczędząc kosztów i nakładu sił do pracy, zaangażował z Poznania art. malarza p. Adama Bożuchowskiego, który stoi w rzędzie pierwszorzędnych malarzy polskich scenicznych, i dobry znawca nowoczesnej sceny.

Ażeby Towarzystwa nasze wiedziały jaką scenę będą miały do dyspozycji przedstawiamy mały szkic tejże. Otóż I. Wnętrze chaty wiejskiej, II. Wnętrze salonu, III. Las, IV. wolna okolica, V. Zewnętrzna część chaty wiejskiej, czyli zagroda włościańska, VI. Zewnętrzna część domu, czyli podwórze miejskie, VII. Wolna okolica, i trzy tła.

Sądzimy, iż wszystkie towarzystwa, tę wiadomość przyjmą z wielką radością, dlatego bo tak obszernej sceny i z takimi dogodnościami miasto nasze nie posiadało, a przez to życie w naszych towarzystwach kulało, bo gdy chciano urządzić jakieś przedstawienie, pierwszym zapytaniem było — a gdzie scena?

Panu Kaczyńskiemu należy się uznanie za tak wielki czyn, bo on właśnie wmurowuje tą cegiełkę do życia kulturalno - oświatowego naszego grodu, bo słowo polskie rzucane ze sceny do ludu naszego, było i będzie zawsze tym bodźcem do dalszej chętnej i owocnej pracy nad szerzeniem kultu i ducha polskiego.

Niezapomnijmy o tem, że sala i scena stanie w niezadługim czasie do dyspozycji naszych towarzystw i to jak było mówione **bezpłatnie.**

B. Cz.

Wiadomości potoczne

Wąbrzeźno, dn a 12 stycznia 1929 r.

— **Pogrzeb śp. Szymańskiego.** Wczoraj przedpołudniem odbył się pogrzeb śp. **Maksymiljana Szymańskiego.** Kondukt pogrzebowy z domu żałoby do kościoła prowadził ks. prob. Zakryś a „Lutnia" do której Zmarły należał śpiewała Miserere" W kościele odprawiła się za duszę śp. Szymańskiego żałobna Msza św. oraz „Requiem". Z kościoła, na cmentarz odprowadził kondukt żałobny krewny śp. Szymańskiego ks. Ziętarski. Na cmentarzu, nad otwartą mogiłą „Lutnia" oddając ostatnią przysługę swemu członkowi honorowemu, odśpiewała pieśń „Na groby, bracia na groby".

Niech odpoczywa w spokoju!

— **Na kuchnię ludową** złożył w redakcji naszej p. Z. Milanowski 10 złotych.

— **KALENDARZ KSIĄŻKOWY, który dodany będzie w następnych dniach do „Głosu Wąbrzeskiego" jest już na ukończeniu!**

— **Stałym** naszym korespondentom przesyłamy pismo nasze bezpłatnie. Kto więc chce zostać stałym korespondentem naszego pisma, niech zgłosi się do Redakcji.

— **Naszym korespondentom pod uwagę;** Zdarza się bardzo często, że nasi korespondenci z powiatu, piszą korespondencje przeznaczone do druku ołówkiem i po dwóch tsronach, co utrudnia nam w zupełności pracę. Wobec powyższego, prosimy PP. Korespondentów, by zechcieli zastosować się do nnaszych uwag, pisać otramentem i po jednej stronie! gdyż w ten sposób ułatwia się nam pracę.

REDAKCJA.

— **Przedstawienie Towarzystwa Ludowego.** W dniu 27 bm. odbędzie sie przedstawienie Towarzystwa Ludowego. Odegrane będą „**Werbel domowy**", sztuka ludowa w 1 akcie, oraz „**Chrapanie z rozkazu**". Przedstawienie odbędzie się w sali Hotelu „Dwór Wabrzeski", w zupełnie odnowionej sali. Właściciel hotelu, chcąc jaknajprędzej wykończyć salę, kilka razy nie urządzał przedstawień kinematograficznych. Obecnie przedstawienia teatralne odbywać się będą swoim trybem.

— **Szanujcie cudzą pracę!** Na jeziorze zamkowem znajduje sie teren hokeyowy K. S. „Pomorzanki", utrzymywany wyłącznie kosztem tegoż klubu. Wobec tego zwraca się uwagę, że jeżdżenie po terenie hokeyowym jest wzbronione. (Patrz ogłoszenie.)

— **Odczyt o św. Bernardzie z Wąbrzeźna.** W dniu 12 bm. o godzinie 18.50 wygłosi **p. Józef Stańczewski,** rodak miasta naszego, odczyt w Radjo Poznańskiem o „św. Bernardzie z Wąbrzeźna".

— **Kino Hotel „Dwór Wąbrzeski"** Dzisiaj tylko o godzinie 4-tej i szóstej piękny film S. O. S. (Na stokach cytadeli). W niedzielę o **godzinie 4-tej „Niezwyciężona fregata".** W poniedziałek **o godz. 8-mej „Niezwyciężona fregata".** Zajmujący dramat morski w 14 aktach.

— **Kino Słońce.** Dziś wieczorem poraz ostatni **Rok szału i użycia".** Kto chce wiedzieć, kiedy rozpoczyna się prawdziwe życie kobiety, niech idzie zobaczyć film **„Łzy Matki.** wyświetlany w sobotę i niedzielę. W niedziele 3 seanse.

— **Zmiana rytuału liturgicznego.** Z dniem 1-go stycznia 1929 r. wszedł w Polsce w życie w diecezjach Kościoła Katolickiego nowy rytuał liturgiczny. Nowy rytuał usuwa z przysięgi „oblubienicy" w czasie ślubu ślubowanie posłuszeństwa małżeńskiego, którego dotąd nie ślubowali tylko „oblubieńcy". Zdaje się jednak, że zmiana rytuału nie powiększy ilości ślubów, gdyż dziewoje, jak dotąd, nie wahały się stanąć na ślubnym kobiercu z obawy przed konsekwencjami przysięgi posłuszeństwa małżeńskiego.

— **Sprawa zakupu koni.** Główna Komenda Policji Państwowej w Warszawie zakupuje w czasie od 15-go grudnia do końca lutego 1929 r. konie wierzchowe dla Policji Państwowej w cenie około 1400 zł. za konia.

O warunkach jakim konie winne odpowiadać poinformować się można dokładnie w Komendzie Powiatowej w Wąbrzeźnie ulica Wolności.

Oferty na konie należy składać do komisji remontowej Nr. 2. Poznań Cytadela. Oferenci zostaną powiadomieni w swoim czasie o przybyciu komisji na miejsce celem zakupu koni.

— **Sprawa przesyłek poste-restante.** Wydane zostało zarządzenie, na mocy którego przesyłki nadawane na poste-restante muszą zawierać prawdziwe nazwisko adresata. Listy zaopatrzone w nazwiska zmyślone będą zwracane nadawcom.

— **Dotyczy listów przewozowych.** Na skutek zarządzenia Ministerstwa Komunikacji Dyrekcji Kolei Państwowych powiadamia, że listy przewozowe zwyczajne i pośpieszne wzoru obowiązującego przed 1 listopada 1928 r. przyjmuje się nadal aż do dalszego zarządzenia.

— **Ochrona zwierzyny** w r. **1929.** Na rok 1929 jest ustanowiony następujący czas ochronny na zwierzęta łowne: sarny-kozły od 1 lutego do 20 września; głuszce-koguty od 15 maja do 15 marca; cietrzewie-koguty od 1 czerwca do 15 sierpnia; cietrzewie-kury od 15 września do 15 sierpnia; jarząbki od 1 lutego do 15 sierpnia; pardwy od 1 lutego do 15 sierpnia; bażanty-koguty od 1 lutego do 31 sierpnia; kuropatwy od 1 grudnia do 31 sierpnia; przepiórki od przylotu do 31 sierpnia; słonki od 15 maja do 15 sierpnia; dzikie kaczory od 1 czerwca do 10 lipca; dzikie kaczki oraz inne ptactwo łowne i błotne od 1 marca do10 lipca; dzikie łabędzie i dzikie gęsie od 15 maja do 31 lipca; dzikie gołębie, drozdy, kwiczoły i paszkoty od 1 lutego do 15 sierpnia.

Winni przekroczenia będą karani grzywną do 500 złotych, lub aresztem do 6-ciu tygodni, nadto zwierzyna lub świeże jej skóry ulegną konfiskacie.

— **Kilka wypadków z powodu ślizgawicy.** Donoszą nam z kół Czytelników, że zdarzyło się kilkanaście wypadków potłuczenia wskutek ślizgawicy. Wypadki jednakowoż nie pociągnęły za sobą poważniejszych następstw — lecz powinny być przestrogą dla ludzi lekkomyślnych, którzy idąc chodnikami ślizgają się — miast iść spokojnie i omijać miejsca zlodowaciałe.

— **Pływaczewo.** (Z ochotniczej Straży Pożarnej.) Ochotnicza Straż Pożarna urządza w niedzielę, dnia 13 bm. w sali p. Słupskiego zabawę połączoną z przedstawieniem amatorskiem pod tytułem „Moja córeczka" oraz „Skazaniec". Początek o godzinie 6-tej wieczorem. Wobec tego, że czysty zysk przeznacza się na uzupełnienie przyrządów strażackich, uprasza się szanowne obywatelstwo z **Pływaczewa** i okolicy o jaknajliczniejszy udział.

— **Wieldządz** (Samobójstwo wskutek obłędu religijnego). Niedawno donosiliśmy o samobójstwie kobiety, Zieleńskiej, która rzuciła się pod pociąg między Wieldządzem a Płużnicą. Obecnie dowiadujemy się, że Zieleńska rzuciła się pod pociąg w obłędzie religijnym. Zieleńska liczyła lat 33.

— **Toruń.** (Pożar młyna). W Łubiance spłonął wielki młyn motorowy wraz z zapasami zboża i mąki. Straty sięgają pół miljona zł.

— **Toruń.** (Kiedy ma się męża brutala.) Onegdaj wieczór wyskoczyła na bruk uliczny z okna 1-go piętra domu przy ul. Klonowicza niejaka Zofja Grzywińska. Powodem rozpaczliwego kroku było brutalne obejście się jej męża, który powróciwszy w nietrzeźwym stanie do domu, zadał żonie kilka ran w rękę i w bok. Ofiara brutalności męża wskutek upadku na bruk doznała ogólnych potłuczeń. W stanie nieprzytomnym odwieziono ją do szpitala.

— **Napad awanturników na pułkownika.** Kilku pijanych kolejarzy z Kazimierzem Wahlmannem na czele napadło pułk. Dąbrowskiego z Centr. Szkoły Artylerji. Pułkownik dobył rewolweru. W czasie szamotania się padł strzał i kula przeszyła pułk. nogę. Napastnicy zbiegli.

— **Grudziądz.** (Szajka włamywaczy pod kluczem). Aresztowano szajkę złożoną z 3 zawodowych włamywaczy, którzy ostatnio w krótkim czasie dokonali 6 większych włamań. Hersztem szajki był zamożny gospodarz rolny Jambroży.

— **Grudziądz.** (Zatonięcie 8-letniej dziewczynki). Przedwczoraj okoł ogodz. 2 po poł. mieszkańcy ul. Młyńskiej byli świadkami tragicznego wypadku, jaki wydarzył się, na pokrytej lodem Trynce, tuż obok łazienek miejskich, na tejże rzece.

Na pokrytej lodem rzece, zabawiało się saneczkowaniem troje nieletnich dzieci, a mianowicie 8-letnia Władzia Ziętarska, córeczka funkcjonarjusza pocztowego i dwóch synów kolejarza Leoś i Stach Welke — licząc jeden 4 a drugi 6 lat. — Wszyscy zamieszkali przy ul. Młyńskiej 17 b.

Nagle, kiedy dzieci zbliżyły się do miejsca, gdzie jeszcze przepływa woda, nie pokryta lodem, lód się załamał i troje dzieci wpadło do wody.

Jednemu z chłopców udało się wydostać na powierzchnię lodu i podać ręce drugiemu chłopcu, nie mając jednak tyle siły, aby go wydobyć z wody — krzyczał o pomoc.

Zaś dziewczynka, która wpadła do wody głową została uniesiona prądem wody pod powłokę lodową, gdzie zatonęła.

— **Rozzuchwalenie się Niemców.** We wsi Szembruchu pow. grudziądzkiego, położonej nad granicą niemiecką, miało miejsce zajście, świadczące o niebywałem rozzuchwaleniu się żywiołu niemieckiego na Pomorzu. W miejscowej restauracji grupa Niemców śpiewała nacionalistyczne, prowakacyjne pieśni niemieckie. Gdy jeden z polskich rolników zwrócił im uwagę na niewłaściwość takiego wzywającego zachowania się, Niemcy rzucili na niego i pobili do utraty przytomności.

— **Sępólno.** (Wizytacja p. Wojewody). Powiat sępoleński odwiedził wojewoda pomorski Lamot zaszczycając swą obecnością walny zjazd kółek rolniczych w Sępólnie. Z okazji przybycia do Sępólna wojewody odbywało się również uroczyste posiedzenie Sejmiku Powiatowego. Po zwiedzeniu miasta udał się p. wojewoda w towarzystwie starosty i komendanta P. P. na zwiedzenie kilku miejscowości w powiecie sępoleńskim.

— **Sępólno.** (Walka z dzikiem.) W czasie polowania na dziki w Pomierowie, pow. Sępólno ranny dzik rzucił się na leśnego Lisiaka w chwili gdy ten sztyletem chciał go dobić. Dzik poranił leśnego, który jednak nie tracąc przytomności w walce zabił go sztyletem.

— **Pruszcz.** (Pożar.) U posiedziciela p. Kentzera wybuchł pożar, który zniszczył chlew; równocześnie padła pastwą płomieni pewna ilość siana, kilkaset centnarów kartofli. 12 świń, i dużo drobiu. Powstałe wskutek tego szkody oblicza poszkodowany na 15.000 zł. Przyczyna pożaru dotąd nieznana.

— **Wielki Bukówiec,** pow. Starogard. (Nieszczęśliwy wypadek). Nieszczęśliwemu wypadkowi uległ p. Kurowski, który wyszedł z bronią nabitą na podwórze i zaczął z nią manipulować. Podczas tej czynności padł strzał, który pozbawił K. kilka palców u ręki.

— **Chojnice.** (Nowy starosta). Dotychczasowy starosta pow. chojnickiego p. Weiss — ma niebawem ustąpić z dotychczasowego stanowiska, które ma objąć p. dr. Rzyszka z Poznania.

— **Chojnice.** (Bezczelność pruska.) Pewien fabrykant mebli w Chojnicach w dzień Nowego Roku urządził sobie przejażdżkę sankami po mieście a dla urozmaicenia „przyjemności wcisnął swemu synkowi na głowę „pikelhaum" pruski, obwożąc go majestatycznie po mieście. Bezczelność pruska oburzyła społeczeństwo polskie, a sprawca szwabskiego „Kintopu" odpowiadać będzie policyjnie.

— **Główczewice,** pow. Chojnice. (Straszne przyparzenie dziecka). U robotnika Pielejsiaka wydarzył się straszny wypadek. Żona robotnika zaparzyła na wieczerze kawę, którą w naczyniu gorącem postawiła na podłodze. krzatając się dalej w kuchni. W tem nadeszła półtoraletnia córeczka robotnika, zdjąwszy prędko i niespostrzeżenie przykrycie naczynia gorącego, włożyła do tej jeszcze wrzącej kawy nogę. Nagle krzyk. P. uchwycił córeczkę i chciał ściągnąć dziecku pończoszkę. Kiedy pończochę zdjęto, ściągnięto zarazem całą skórę i paznokcie niektórych palców.

— **Wejherowo.** (Okradanie przesyłek). Do tutejszego składu galanteryjnego firmy Rosinke nadeszły z Łodzi skrzynie z towarem, które były po części obrabowane, zapomocą wyżłobienia otworów wielkości pięści. W skrzyniach znajdowały się skórkowe rękawiczki, pończochy, wełna, ciepła bielizna itp. Szkodę oblicza się na 800 zł. Właściciel poczynił odpowiednie kroki celem wyśledzenia sprawy.

— **Wejherowo.** (Wystawa drobiu). Towarzystwo Hodowców Drobnego Inwentarza w Wejherowie niniejszym zawiadamia, że w dniachc 16 — 18 lutego 1929 r. odbędzie się w Wejherowie w salach hotelu p. Prósińskiego przy ul. Sobieskiego Trzecia Wystawa Gołębi i Królików, która obejmuje kury, indyki, perlice, kaczki, gęsi, gołębie, króliki różnych ras, łabędzie, papugi, ptactwo śpiewające, okazy handlu, przemysłu drobiowego, przybory i maszyny do hodowli, szkodniki drobiu, wydawnictwa i środki do walki z chorobami drobiu i t. d.

Za ładne i starannie wyhodowane okazy będą wydawane nagrody w postaci dyplomów, medali, nagród pieniężnych i przedmiotów wartościowych. Każdy hodowca, amator, i miłośnik drobiu, oraz szkoły gospodarcze i ogólnie kształcące winni wziąć udział w wystawie, bądź zwiedzić ją. Na wystawie odbywać się będzie sprzedaż drobiu, gołębi, królików oraz przyrządów do hodowli. Zgłoszenia na udział w wystawie nadsyłać należy pod adresem: Etap urzędu Emigracyjnego w Wejherowie W. Dąbrowski, Prezes Komitetu Wystawy, gdzie również otrzymać można bezpłatnie informacje i program wystawy.

— **Gdynia.** (Budowa starostwa grodzkiego). Władze centralne w Warszawie zatwierdziły plan budowy gmachu starostwa grodzkiego w Gdyni. Plan wykonał inż. Milewski. Do tejże dyrekcji wpłynęło już kilka podań firm budowlanych w sprawie objęcia budowy gmachu. Budowa rozpocznie się wczesną wiosną.

— **Prace przy budowie portu.** Obecnie mrozy w wysokim stopniu utrudniają prace w porcie, mimo to jednak nie ustały i prace odbywają się z wzmożoną intensywnością. Draga „Gelderland III", sprowadzona z Ameryki Poł. okazała się bardzo dobrą i przewyższa swą wydajnością wszystkie inne dragi. Pierwszy okres budowy portu, obejmujący budowę portu, mola węglowego i przystani posażerskiej, został już wykończony a obramowanie niektórych nadbrzeży w basenie i awanporcie dobiega już końca.

Rozszerzenie portu, budowa basenu rybackiego, wykonanie basenu Angielskiego, doprowadzenie łamifali i budowa nowego molo, należące już do drugiego okresu, zostały również już rozpoczęte i znaczna część jest już wykończona. Latem br. czynne już będzie nadbrzeże Angielskie. Całkowite wykończenie prac tych przewidziane jest na 1-go kwietnia 1932 r.

Z CAŁEJ POLSKI

— **Łódź.** (Masowy proces.) Sąd Najwyższy wydał ostatnio ciekawy wyrok w sporze między 140 kupcami, posiadającymi stragany w halach miejskich oraz magistratem łódzkim, który chciał podwyższyć komorne. Sąd orzekł, że handlujący w halach targowych podlegają tak samo ochronie lokatorów i komorne ma być pobierane zgodnie z tą ustawą.

— **Drzewo wisielców.** W Alei 1 Maja znaleziono na jednem z drzew wiszące zwłoki beznogiego mężczyzny. Z listu znalezionego przy wisielcu okazało się, że był to inwalida Henryk Borkowski, który sam wdrapał się na drzewo, aby skończyć z życiem przynoszącym mu straszne cierpienia.

Pierwsze posiedzenie Sejmiku Powiatowego w r. 1929.

Uchwalenie budżetu dodatkowego na rok 1928-29 zgodnie z propozycją Wydziału Powiatowego. — Sprawa wprowadzenia ustawy o państwowym nadzorze nad buhajami na terenie powiatu wąbrzeskiego. — Wybór członków Rady Nadzorczej w miejsce ustępujących. — Sejmik Powiatowy uznał owocną pracę Przewodniczącego Wydziału Powiat.

Wczoraj o godz. 10-ej w sali Sejmiku Powiatowego odbyło się I-sze w tym roku posiedzenie Sejmiku Powiatowego na powiat wąbrzeski, przy udziale większej połowy członków Sejmiku oraz członków Wydziału Powiatowego pp.: posła Wrzesińskiego, Balcerskiego, Burmistrza Schwarza oraz p. Wojciechowskiego ze Srebrnik. Protokólantem na powyższem posiedzeniu był sekretarz p. Po korowski.

Posiedzenie Sejmiku zagaił przewodniczący tegoż p. Starosta dr. Prądzyński, udzielając głosu p. Burmistrzowi Szwarzowi, który zareferował sprawę dodatkowego budżetu na rok 1928-29.

Po kilku godzinnych debatach uchwalono budżet dodatkowy według stawionego projektu przez Wydział Powiatowy.

Sprawę wprowadzenia w życie ustawy o państwowym nadzorze nad buhajami na terenie powiatu wąbrzeskiego odroczono do 1930 lub 1931 roku.

Trzeciem punktem obrad był wybór członka do Rady Nadzorczej do Powiatowej Kasy Oszczędności, w miejsce ustępującego prezesa powiatowego Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego p. Sojeckiego i p. Paczkowskiego z Ostrowa. Przez aklamację wybrano na miejsce ustępujących — pp. Antoniego Rudnickiego z Gzik i Antoniego Makowskiego z Wąbrzeźna.

Na prezesa Komisji Rewizyjnej na miejsce ustępującego p. A. Rudnickiego, wybrano p. posła Rząsa z Brudzawek.

Przy punkcie czwartym (uchwalenie ryczałtu na diety dla Przewodniczącego Wydziału Powiatowego) na wniosek deputowanego, p. posła Wrzesińskiego, Sejmik uchwalił dla przewodniczącego Wydziału Powiatowego ryczałt na diety, według przepisów instrukcji.

Przez powstanie z miejsc wszystkich obecnych w sali, tak członków Sejmiku jakoteż Wydziału Powiatowego, (uchwalono na wniosek p. deputowanego, posła Wrzesińskiego), wyrazić w ten sposób cześć i uznanie dla **p. Starosty dra E. Prądzyńskiego za jego dzielną i nader owocną pracę tak dla powiatu, Sejmiku oraz nad elektryfikacją powiatu.**

W wolnych głosach poruszano sprawę kominiarzy, oraz wyłonił się projekt, by w następnym budżecie wstawić pozycję na cele Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego.

Obrady zakończono o godz. 14,30.

(Szczegółowe sprawozdanie z posiedzenia podamy następnym numerze. „Głosu Wąbrzeskiego".

Charakterystyczny jest fakt, że Borkowski był już siódmym z kolei samobójcą, który powiesił się na tem drzewie.

— **Zatruta woda w studni.** We wsi Jeżowiec pod Łodzią wybuchła onegdaj z niewiadomych początkowo przyczyn, epidemja tyfusu. W ciągu trzech dni zachorowało 100 osób. Specjalna komisja lekarska, która badała wodę do picia we wsi, stwierdziła, że jedna ze studni zarażona jest bakcylami tyfusu.

— **Warszawa.** (Wielki proces komunistyczny). w lutym.) Na ostatniem posiedzeniu gospodarczem Sądu Apelacyjnego wyznaczono termin rozprawy w wielkim procesie członków „Zachodniej Białorusi". Rozprawa ta odbędzie się w Sądzie Apelacyjnym w dniu 11 lutego br. Z 133 oskarżonych apeluje 54. Na proces delegowany jest specjalnie prokurator Sądu Okręgowego w Białymstoku p. Zubelewicz, który oskarżał w pierwszej instancji.

— **Wilno.** (O zamordowanie kuratora). Dnia 29 bm. przed sądem przysięgłych we Lwowie odbędzie się ponownie rozprawa przeciwko Atamanczukowi Wierbickiemu, zasądzonym na karę śmierci za zamordowanie kuratora Sobińskiego. Sąd Najwyższy zniósł ten wyrok ze względów formalnych i zarządził przeprowadzenie nowej rozprawy.

— **Wilno.** (Plaga wilków.) Na terenie powiatu wileńsko - trockiego w sposób bardzo dotkliwy daje się we znaki ostatnio plaga wilków, które często posuwają swą zuchwałość do granic zagrażających bezpieczeństwu publicznemu. Klęska ta, w szczególnie katastrofalnych rozmiarach występuje na terenie gminy rudziskiej, gdzie we wsiach położonych w pobliżu lasów, wilki pożarły wszystkie psy. W związku z tem ludność wsi, dotkniętych plagą wilków, nadsyła do starostwa powiatowego zbiorowe prośby o przedsięwzięcie energicznych kroków w walce z drapieżnikami. Starostwo powiatowe postanowiło zorganizować szereg plowań na szerszą skalę, któreby choć w części położyły kres rosnącej z każdym dniem pladze.

— **Kielce.** (Zbrodnia na tle majątkowem). Wieś Kępa Gostecka, pow. ilżeckiego, była w nocy na 5-go stycznia widownią potwornej zbrodni podpalenia, w której ofiarami padły wbrew woli zbrodniarzy ich własne żony.

Oto w zabudowaniach gospodarskich Jana Rybaka wybuchł nagle pożar, który przy silnym wietrze ogarnął w jednej chwili całą zagrodę. Wszystkie zabudowania spaliły się doszczętnie. W płomieniach poniosły śmierć siostry poszkodowanego Rybaka, Walerja lat 16 i Stanisława, lat 19. Zwłoki obu sióstr wydobyto zwęglone z pod szczątków chaty.

Dochodzenia policyjne stwierdziły, że pożar był aktem zemsty ze strony szwagrów poszkodowanego, a mężów spalonych kobiet, którzy nie przypuszczali, że w mieszkaniu znajdują się obie kobiety. Podpalenia dokonali na tle sporu o majątek. Dalsze dochodzenia idą w kierunku wykrycia, który z 2 szwagrów jest właściwym sprawcą zbrodni, ponieważ jeden zwala winę na drugiego.

RUCH TOWARZYSTW.

— **Baczność hokeiści! K .S. „POMORZANKI"** W niedzielę o godz. 10 przepoł. w lokalu p. Klimka zebranie. Przybycie wszystkich członków i niezłonków z łyżwami koniecznie. **Zarząd.**

— **Baczność Sokoli!** Dzisiaj to jest w piątek dnia 11-go Stycznia br. odbedzie się miesięczne zebranie Sokoła na salce parafjalnej. Z powodu ważnych spraw obecność wszystkich konieczna. Czołem! Prezes.

— **Baczność Bractwo Strzeleckie Wąbrzeźno.** Nadzwyczajne Walne Zebranie odbedzie sie dnia 15-go stycznia br. (wtórek) o godzinie 7-mej wieczorem w sali hotelu pod „Białym Orłem" za następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie; 2. Sprawa urządzenia zabawy; 3. Sprawy finansowe; 4. Sprawa dzierżawy strzelnicy; 5. Sprawa dalszej rozbudowy strzelnicy; 6. Sprawa wyboru brata W. Markuszewskiego doradcą finansowym Bractwa. 7. Sprawa wniesionych zażaleń wzgl. odwołań; 8. Wolne głosy.

Wobec ważności spraw przybycie każdego z P. T. Braci konieczne. ZARZĄD.

– BACZNOŚĆ! W niedzielę dnia 13-go stycznia br. o godz. 10.30 odbędzie się zbiórka I-go zastępu harcerskiego pozaszkolnego. Z powodu bardzo ważnych przyczyn obecność wszystkich konieczna.

Czuwaj! Jan Nowakowski Zastępowy.

Bank Polski płaci dnia 10 stycznia 1929 r. za:

Dolar amer. 8.85—8.84, dolar kanad. 8,83 funt. ang. 43,07, franki szwajcarskie 170,99 franki franc. 34,75 franki belg. 123,43 liry włoskie, 46,50 guldeny holend. 356,72, korony czeskie 26.30, korony szw. 237.60, korony duńskie 236.90, korony norweskie 236,75, szylinki austr. 124,96, marki niem. 211.15, guldeny gdańskie 172,23 m. złota 2.1234, m. srebrna 0,76, rubel złoty 4,5869, rubel srebrny 275.

NOTOWANIA MŁYNA PAROWEGO W WĄBRZEŹNIE.

w dniu 11. I. 1929 r. za 100 kilo.

Manna pszenna (kaszka)	zł 75,—
Mąka pszenna Luksusowa	„ 65,—
Mąka pszenna Extra	„ 63,—
Mąka pszenna OOOO	„ 59,—
Mąka pszenna OOO	„ 48,—
Mąka pszenna Pastewna	„ 32,—
Ospa pszenna	„ 27,—
Ospa żytnia	„ —,—
Mąka żytnia I.	„ —,—
Mąka żytnia II.	„ —,—

NOTOWANIA GIEŁDY PŁODÓW ROLNICZYCH w POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 9 I. 1929.

100 kg. w ładunkach wagonowych parytet Poznań.

Żyto	32.75—33.25
Pszenica	41,50—42,50
Jęczmień brow.	34 0—36,00
Jęczmień zw.	32,00 - 33,00
Mąka żytnia 65% z work. stan.	59,50 63 50
Mąka pszenna 65% z work.	59 50—63 50
Owies.	30,75 - 31·25
Otręby żytnie	25 25 26 25
Otręby pszenne	25 25 - 26,25
Rzepak	00,00—00,00

Targowica miejska Poznań

Urzędowe stwierdzenie komisji notowania cen

z dnia 8. I. 1929 r.

Płacono za 100 kg. żywej wagi:

Jałówki i krowy	
b) pełnomięś. wytucz. krowy najw. wartości rzeźnej	162—170
c) starsze wytucz. jałówki i krowy	14[illegible]—148
miernie odżywione krowy i jałówki	120—128
d] licho odżywione krowy i jałówki	90—100
Cielęta	
b) najprzedniejsze cielęta tuczne	166—170
c) średnio tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki	150—154
d) mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	140—144
c) liche ssaki	130—134
Świnie:	
b) pełnomięsiste 150 kg. żywej wagi	200—2[illegible]4
c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żyw. wagi	192—196
d) połnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	186—190
e) mięsiste świnie ponad 80 kg.	176—180
f) maciory i późne kastraty	15[illegible]—190

Przebieg targu spokojny.

Drukiem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego" (B. Szczuka) Wąbrzeźno. — Redaktor odpowiedzialny Bolesław Szczuka Wąbrzezno. — Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada

KINO SŁONCE

Hotel pod „Białym Orłem“

W sobotę, dnia 12 i w niedzielę, 13 I. wielki dramat rewelacyjny

« ŁZY MATKI »

podług słynnej powieści EDNY FARBER. W roli głównej urocza Colleen Morre i Walace Beery. — Dramat ten jest najlepszym obrazem amerykańskiej wytworni „Furst National“. — Czy wiecie kiedy rozpoczyna się prawdziwe życie kobiety??? To powie ekran.

Wielki nadprogram i tygodnik

SEANSE: w sobotę o godz. 8-mej. **w niedzielę** o godzinie 4, 6 i 8[16] w. Aby uniknąć natłoku uprasza się o przybycie na wcześniejsze **seanse.**

Następny program: **MARYNARZE**

Kino „Dwór Wąbrzeski“ Kino

wyświetla
dziś w piątek, dnia 11 stycznia br. o godz. 4-tej i 6-tej
film pod tytułem

S. O. S.

Na stokach Cytadeli

który obecnie w Warszawie wyświetlany był z wielkiem powodzeniem. Z powodu gen. próby Tow. Landbundu, o g. 8-mej obraz wyświetlany **nie będzie.**

W niedzielę i poniedziałek, 13 i 14 o godz. 4-tej i 8-mej
Wielki epos morza!

NIEZWYCIĘŻONA FREGATA

Zajmujący dramat morski w 14 akt.
Role główne kreują:
Estera Ralston i Walace Beery
NADPROGRAM!

Od dnia 10 bm. koncertuje w moim lokalu codz. od godz. 8-ej, oraz w kinie

orkiestra salonowa

pod batutą doskonałego kapelmistrza p. Wysockiego, który przez długie lata tylko w kinie pracował. Muzyka — ściśle zastosowana do filmu. —

Codziennie w lokalu
Koncert artystyczny
oraz wyst. gościnne
artystów widowskowych
z współudz. humorysty grotęskowego i wirtuoza na ustnych harmonijkach Sylwestra Wesołowskiego na które zaprasza jaknajuprzejmiej

Kino Hotel „Dwór Wąbrzeski“
wł. Jan Kaczyński

P. T. Łyżwiarzom do wiadomości!

Klub Sportowy "POMORZANKA" podaje zainteresowanym do wiadomości, że **plac hokeyowy na jeziorze zamkowym,** obwiedziony deskami, oddany jest przez Magistrat do dyspozycji Klubu i przez tenże Klub własnym kosztem utrzymywany, wobec czego jeżdżenie na łyżwach osobom nienależącym do Klubu jest **wzbronione.** Niestosujący się do powyższego, naraża się na wyproszenie przez dyżurujących. Miejski plac łyżwiarski znajduje się obok.

Za K. S. Pomorzanka
Szeliga, prezes.

Ochotnicza Straż Pożarna WĄBRZEŹNO

urządza w niedzielę, dnia 13 stycznia br. o godz. 6 po poł. **w Czystochlebiu** u pana Marasińskiego

ZABAWĘ TANECZNĄ

oraz
przedstawienie amatorskie
i różne niespodzianki
O liczny udział prosi
ZARZĄD.
Autobus kursuje z Rynku od godz. 17 do 24 za niską opłatą.

Ogłaszajcie w Gł. Wąbrz.

Podaję do wiadomości, że tutejsza **Czytelnia Ludowa na nowo otwarta została.**

Książki wydawać się będzie w każdą **środę od 4 do 6 i w niedzielę od 12 do 2-giej** za opłatą najmniej 1 zł miesięcznie.

Zarazem uprasza się o zwrot wszystkich książek, które wypożyczone zostały, a są własnością T. C. L.

bibljotekarka (—) **Matysiakowa** — Prezes T. C. L (—) **Schwarz** burmistrz

---

Przetarg przymusowy

Dnia 15. I. 29 r. o godz. 10 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę na rynku koło kościoła ewangelickiego w Wąbrzeźnie

1 kanapę, 1 lustro i 1 biurko

Głowczewski, komornik sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia 14. I. 29 r. o godzizie 12 w poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Barana Franciszka w Uciążu**

1 krowę

(—) **Główczewski,** Komornik Sądowy w Wąbrz.

ZAWIADOMIENIE!

Szanownej publiczności miasta Wąbrzeźna i okolicy podaję do łask. wiadomości, iż nabyłem drogą kupna

DROGERJĘ

pod Lwem

Mojem usilnem staraniem będzie Szanowną Klientelę obsłużyć jaknajrzetelniej i proszę uprzejmie o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa

z poważaniem
Jan Pruchniewski.

OBRAZY

religijne, narodowe i inne
poleca w wielkim wyborze, po cenach bezkonkurencyjn.

KSIĘGARNIA
R. WOJTECKI

Skład materj. piśmiennych. Oprawa obrazów. Radjo.

Szanownym moim klientom donoszę, że powróciwszy do zdrowia przyjmuję zlecenia osobiście w godzinach biurowych.

ST. PISZCZ

ZASTĘPCA PROCESOWY
WĄBRZEŹNO, UL. WOLNOŚCI 55.
Telefon 74. Telefon 74.

Dwóch czeladników stolarskich

na stałe zatrudnienie przyjmie zaraz

W. Kamiński
mistrz stolarski
Poniatowskiego 5

Bezdzietne małżeństwo poszukuje od zaraz lub później

1-2 POKOJE z kuchnią

Czynsz według umowy.

Zgłoszenia do Głosu Wąbrzeskiego

Dobre futro męskie

tanio na sprzedaż. Gdzie wskaże eksp. Głosu Wąbrzesk.

GROMNICE

jako też wszystkie inne gatunki
ŚWIEC
poleca
DROGERJA pod LWEM
L. Donat nast. właśc.
J. Pruchniewski
Wąbrzeźno, Rynek 2

Zgubiono

dnia 4 bm.
WEKSEL
na 1000 złotych
wystawiony przez
PAUL FELSKE
Takowy niniejszem
unieważniam
Artur Marquart
Wąbrzeźno wybud. 14

Polecam
Piwo „KOŹLAK“ (Bock)
także
JASNE i KARMEL
inne piwa
M. Betlejewski
senjor Rynek 1 Tel. 106

Zgubiłem książkę wojskową

którą
unieważniam
D. Gołębiewski
Osieczek

Głuchota uleczalna.

Fenomenalny wynalazek
EUFONJA
zademonstrowany specjalistom. **Sami się wyleczycie z przytępionego słuchu, szumu i cieknięcia z uszów.** Liczne podziękowania. Pouczającą broszurę na żądanie wysyła bezpłatnie Eufonja, **Liszki** koło Krakowa

---

Poszukuje się od 1.4. br.
człowieka
do młodego bydła
z szarwarkiem
i człowieka
do koni **z szarwarkiem**
Dom. Kurkocin
pow. Wąbrzeźno

SZOFERA mechanika

kawaler z dobremi świadectwami potrzebuje zaraz
Mieczkowski
NIEDŹWIEDŹ
pow. Wąbrzeźno

Uczeń biurowy

może się zgłosić
ST. PISZCZ
zastępca procesowy
Wąbrzeźno, Wolności 55
Telefon 74

Dom. Wałycz
poszukuje
włodarza podwórzowego
oraz
kasjerkę
Ma na sprzedaż
bydło tuczne, krowy dojne, sadzonki, wikliny „amerykańskie“

Moja zasada jest: wielki obrót, mały zysk



Polecam

w wielkim wyborze praktyczne podarki
po niebywałych niskich cenach.

Biżuterje, zegary, zegarki, obrączki z szczerego złota od 20.— zł za parę kryształy, zastawy stołowe sztuczne, srebrne platerowane i alpaka.

ARTYKUŁY OPTYCZNE
elektr. lampy salonowe

— Reperacje i rytownictwo — wykonuje się pod gwarancją we — własnym warsztacie —

Największy skład zegarm.-złotniczy na miejscu.

Fr. Biały

Wąbrzeźno, ul. Kolejowa 79.

LOSY

Loterji Fantowej TCL. w Działdowie

urządzonej
na budowę domu Oświatowego w Działdowie
są do nabycia w cenie **1 złoty**
w **Admin. „Głosu Wąbrzeskiego“**

Ciągnienie nastąpi 29 i 30 I. 1929 r
Do wygrania 2,500 cennych rzeczy.

Najnowsze modele!

CHEVROLET
(model 1929)

karetki i otwarte wozy; tak samo najnowsze modele samochodów **ciężarowych**
na dogodnych warunkach zawsze na sprzedaż

Wolności 42. Tel. 117

KALENDARZ „SŁOWA BOŻEGO“

na rok 1929

wydawnictwo Zakładu Misyjnego św. Józefa w Górnej Grupie-Pom.
nadszedł i jest do nabycia w adm. Głosu Wąbrz.
CENA EGZEMPLARZA 1 ZŁOTY

Kilka centnarów

makulatury

sprzeda korzystnie przy odbiorze większych ilości

„GŁOS WĄBRZESKI“

Detalicznie za funt **40 gr.**

(Dokończenie)

— Szczęście posłużyło mi nieco; zrazu nie wiedziałem też wcale, że znajduje się tam i przypuszczałem, że nosi go przy sobie. Z tego powodu urządziłem małą komedyjkę, mającą na celu przeszukanie szczegółowe wszystkich jego rzeczy, umiem bowiem oddawna ucharakteryzować się i udawać starą kobiecinę, lecz pominę te szczegóły. Przekonawszy się tedy, że brat księcia nie miał przy sobie opalu, postanowiłem przeszukać jego pokój. I tutaj jednakże rzecz nie byłaby się powiodła, gdybym się nie był uciekł do promieni Röntgena, za pomocą których przeszukałem już nieraz niejedną tajną skrytkę. Zbadawszy więc wszelkie szafki i stoliki, przyszedłem nareszcie do biurka...

— Dziwne jednakże, że właśnie na Herberta padło podejrzenie pana? — przerwała księżna.

Bek wyciągnął teraz pugilares z kieszeni i wyjął zeń coś drobnego, ukazując księżnie jeden jedyny włos brunatny, przypruszony nieco siwizną

— Kolce siatki drucianej w żelaznej szafie stały się mimowolnemi świadkami popełnionego złodziejstwa, czy wie pani co to jest?

— Ach włos z głowy Herberta!... gdzie go pan znalazł?

— Tam, gdzie nic nie miał do roboty, zahaczony o kolce druciane.

— I to wzbudziło podejrzenie pana?

— Dało mi to pewność.

(Koniec.)

SIOSTRY.

W miejsce chorej nauczycielki posłano inną, nazwiskiem Irenę Halską do klasy dziewcząt. Szkoła znajdowała się u wylotu dużego miasta, gdzie za kilka willami wybudowano szereg domków robotniczych w wąskich uliczkach.

Ośmioletnie dziewczynki, dobrze kierowane przez swą właściwą nauczycielkę, szybko powstały przy wejściu zastępczyni, spoglądając ciekawie na przybyłą. Trzydzieści par ócz dziecięcych skierowane były na nową nauczycielkę. Ponieważ była młoda i ładna i na pozdrowienie miłym uśmiechem odpowiedziała, od razu zyskała sobie przyjaźń dzieci.

Irena Halska dzieciom kazała pisać w zeszytach; chodziła od miejsca do miejsca dla przyjrzenia się pismu dzieci. W tem kilka dziewczynek szybko podniosło palec i zawołały głośno:

— Monika płacze! Cały jej zeszyt jest mokry od łez! —

Nauczycielka się spytała:

— A która z was jest Moniką?

Dzieci skwapliwie wskazały na dziewczę w ostatniej ławce, które głowę oparło na skrzyżowanych ramionach i łkało.

— Dlaczego płaczesz — zapytała się nauczycielka i przystanęła przy dziecku. — Nie odpowiadało, a stojące bliżej dzieci na przemianę wołały:

— Matka jej jest chora! Matka leży w szpitalu... Tam matkę operowano i to już wczoraj!

Wreszcie nauczycielka zdołała spojrzeć w twarz dziecka łzami zalaną. Wydawało jej się, że spogląda w własną twarz, że widzi własne swe oczy! Monika te same miękkie posiadała rysy i taki sam nos jak Irena Halska. Jedynie włos złotawy okalał twarzyczkę dziecka, gdy tymczasem Ireny włosy lśniły się w odcieniu ciemno-brunatnym.

Gdy zdołano dziecko uspokoić Irena zauważyła w ustach jego ten sam układ nieregularnych zębów górnej szczęki jaki sama posiadała.

— Napiszcie dwa rządki dużego „K" — rzekła do dzieci. Poczem wyszukała dziennik, do którego zapisywano imię i nazwisko uczennic. Przejrzała poszczególne zapisy i drgnęła, gdy doszła do pewnego nazwiska, które jej na myśl wpadło na widok płaczącej dziewczynki. „Malwicz Monika". Pod słowem nazwisko i stan rodziców stało: Malwiczowa Helena, wdowa po rzeźbiarzu, a mieszkanie: ulica Krzywa. Przy słowie wdowa myśli młodej nauczycielki dłużej się zatrzymały. Zatem mąż umarł. A ulica Krzywa nie świadczyła o wielkim dobrobycie.

— Któraż z was jest Malwiczówna? — spytała, choć z góry wiedziała, kto się zgłosi.

Wszystkie głowy odwróciły się na Monikę.

— Chodź do mnie, Moniko — rzekła.

Mała szła wolniutko ciągle płacząc. Dopiero teraz widać było jako to zręczna i niezwykła była dziewczynka. Ubrana była skromnie, ale czyściutko i zgrabnie.

— Czy mateczka ci tę suknię zrobiła?

Monika kiwnęła potakująco. Nauczycielka łagodnie przyciągnęła małą do siebie i dziwne uczucie ją ogarnęło. Dziecko,

pomyślała sobie, nie przeczuwasz jak bliskiemi jesteśmy sobie.

— Powiedz mi, na co mateczka choruje?

— Nie wiem, proszę pani. —

— A przy kim jesteś, kiedy mateczki niema w domu?

— Przy posługaczce. —

— A czy masz rodzeństwo?

Monika potrząsła główką — a na ustach nauczycielki dziwny pojawił się uśmiech.

— A kiedy znów odwiedzisz twoją mamę?

— Dziś po szkole.

Lecznica blisko znajdowała się szkoły, stąd Monika łatwo mogła pójść tam dotąd.

— Idź Monika, na swoje miejsce i nie płacz już. Mateczka

— Idź Monika, na swoje miejsce i nie płacz już. Mateczka
wyzdrowieje. Dziś obiedwie pójdziemy do niej, dobrze?

Monika dość obojętnie przyjęła tę obietnicę; reszta dzieci poczęła zdziwiona szeptać pomiędzy sobą i zazdrościła koleżance owego zaszczytu.

— — — — — — — — — — — — — —

Krótko przed ukończeniem nauki zapukano do drzwi klasy. Starsza kobieta stała na sieni i rzekła:

— Przepraszam panią nauczycielkę, chciałabym zabrać do lecznicy Monikę. Matce jej pogorszyło się znacznie. —

— W tej chwili zadzwoniono na zakończenie nauki, więc Irena rzekła:

— Możemy pójść razem. Znam doskonale matkę Moniki, więc chętnie ją odwiedzę.

Droga do lecznicy nie była daleka. Irenie Halskiej zdawało się jednakowoż, że szła jak we śnie przez całe swe życie. Widziała ów dzień, kiedy ją oddano jako czteroletnie dziecko do obcych na wychowanie; słyszała, jak jej opowiadano z biegiem lat, że drugi mąż jej matki nie chciał wziąć też zarazem obcego dziecka. A matka przez cały ciąg lat nie zatroszczyła się o swe pierwsze dziecko.

Irena rzadko kiedy widywała swą matkę, a w ostatnich latach całkiem ją z ócz straciła. W sercu jej bowiem zagościł wielki żal do matki.

Teraz jednakowoż, gdy życie zesłało tę dziewczynę godzinę odpłaty, nie czas było myśleć o minionych, przebolałych przejściach.

Mocno i serdecznie objęła swą rękę małej swej siostrzyczki, której istnienie duszę jej napełniało poczucie nowych, uszczęśliwiających obowiązków. Wiedziała, że w razie śmierci matki, Monika w niej znajdzie kochającą siostrę i troskliwą opiekunkę.

KONIEC.